№. 158. w Piątek dnia 10. Lipca 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki*. — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński*.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, J. K. M. Książę Karol powrócił tu z wyspy Rugii.

JJ. KK. MM. Wielki Książę i Wielka Księżna Meklenburgsko-Streliccy przejeżdżali tędy w podróży z Neu-Strelitz do Anglii.

Przybyli tu: J. Excell. Rzeczywisty Tajny Radzca i Naczelny Prezes prowincyi Pomorskiéj, Bonin, z wyspy Rugii;

Nadzwyczajny poseł i pełnomocny Minister Stanów Zjednoczonych, Donelson, z Waszingtonu.

Wyjechali: Jeneral-Major à la suite Króla J. M., Below, do Nowego Miasta w Prusach Zachodnich;

Jeneralny Mistrz prowiantowy, Rzeczywisty Tajny Radzca Wojenny, Dr. Müller, do Minden;

Rzeczywisty Tajny Wyższy Radzca Regencyjny i Dyrektor w Ministerstwie spraw wewnętrznych, Baron Manteuffel, do Bajruthu;

W. Ks. Heski nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister przy dworze tutejszym, Baron Schaeffer-Bernstein, nad Ren.

Berlin. — Dostrzegacz nadreński zawiera list z Berlina, w którym powiedziano: Wiadomo jak rząd austryacki surowo sobie postąpił z prassą drukarską bremeńską. To samo nieszczęście obróciło się ku Bremie i z Berlina bremeńska i Wezerska gazeta, zostały w krajach pruskich zakazane, pierwsza niewiele przez to traci, ale drugiéj ubywa 2000 prenumeratorów, co czyni wpływu rocznego 24,000 tal. Trudno więc przyjdzie redakcyi Gazety Wezerskiéj albo całkiem zmienić dążność, jak to się zdarzyło w podobnym razie Brockhausowi w Lipsku albo zaniechać wydawnictwa.

Królewiec, dn. 3. Lipca. — Dnia dzisiejszego wieczorem przybył tu J. K. M. Książę Pruski. Wysokie władze cywilne i wojskowe przyjmowały jego dostojność w gmachu pocztowym. Zabawiwszy godzinę w mieście puścił się Książę J. M. w dalszą podróż do Petersburga.

Akwizgrańska gazeta donosi z Wrocławia pod dniem 26. Czerwca: Rozpoczęto już śledztwo przeciw tym, co na uroczystości we Fürstenstein zabierali głosy: wczoraj z rana u trzech mówców odbyła się po domach rewizya, a mianowicie u Dra Stein, wyższego nauczyciela Müllera i literata Semrau. Pozabierano im wszelkie papiery. Radzca regencyjny Daun, który pełnił obowiązki cenzora zjechał na miejsce do Fürstenstein i spisywał wywód słowny z gospodarzem i chłopami. We Wrocławiu policyjnie przesłuchano także niektórych ludzi w téj sprawie. Niejedno, co jest dostatecznem do uzasadnienia skargi, musiało zostać wykryte, bo w poleceniu naczelnego prezesa do prezydenta policyi powiedziano, że gdy w mowie będące śledztwo okazało, że były miane mowy, które do nieukontentowania i nieżyczliwości dla rządu poduszczyćby mogły i t. d. Trzeba oczekiwać skutku. — Korrespondent, który miał udział w téj uroczystości powiada, że na niéj nic nie słyszał, coby mogło pociągać za sobą jaką taką odpowiedzialność. Dr. Stein wzywał obecnych do składek dla pogorzelców z Guttentagu i ani słowa nie wyrzekł, na któreby cenzor imprimatur nie położył. Wyższy nauczyciel Müller mówił popularnie, biorąc za zasadę przysłowie: niech szewc zostaje przy kopycie. Pan Semrau w kilku wesołych punktach wzywał do mów, że zgromadzenia i mowy tego rodzaju są prawem zupełnie dozwolone. U pana Semrau policya zabrała ze 100 oddzielnych pism i listów, kiedy u drugich zaprzestała na wzięciu kilku pamiątek z rewizyi.

Z Królewca za Hamburską nową gazetą pisze Gazeta akwizgrańska pod dniem 22. Czerwca. Donosiliśmy niedawno o aresztowaniu w Halli prywatnego Alberta Dulk. W cztery tygodnie wypuszczony nie dowiedział się, ani dla czego poszedł do więzienia, ani też dla czego z niego wyszedł. Wkrótce potém zgłosiło się u wydziału filozoficznego o doktoryzacyą chcąc dysputować w przedmiocie chemicznym i zostać docentem prywatnym miejscowego uniwersytetu. Wydział oddalił go z wnioskiém, z powodu jego zasad politycznych. Zdatny młodzieniec ma się udać do innego uniwersytetu pruskiego. — Jeden proces o obelgi zajmuje całą tutejszą publiczność. Kapitan inżynieryi skrzywdził słownie i czynnie komissarza obywatela Sydowa, który żądał swéj należytości za robotę na fortecy. W skutek skargi do sądu wojskowego powód zyskał tę satysfakcyą, że obwinionego wskazano na dzień aresztu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wolne i niepodległe miasto Kraków.

Gazeta sząska podaje z Krakowa, z dnia 25. Czerwca, następującą wiadomość: »Wydany tu przez władze pruskie obywatel Wenda, który w ostatniem powstaniu krakowskiem służbę oficera pełnił, oddany został pod sąd Rossyanom. Kilka dni temu dopełniono wyroku przeciw niemu zapadłego, t. j. stał przez dwie godziny pod pręgierzem, w Radomiu, a potém wywieziono go na Sybir.

F r a n c y a.

Paryż, d. 3. Lipca. — Izba parów uprzątnęła się w ostatnich dniach czemprędzéj z wszystkiemi wnioskami do prawa zatwierdzając jeden po drugim. Tyczyły one się portów handlowych, zakupienia gruntów ku rozszerzeniu muzeum naturalnego, przyznania dodatku na koleje żelazne z Orleanu do Vierzon i z Montpellier do Nismes założenia telegrafów elektrycznych z Paryża do Lille, dokończenia kilku budowli publicznych, tudzież niektórych interessów miejscowych.

Wczoraj uchwaliła taż izba Parów budżet przychodów na rok 1847. większością 103 głosów przeciw 9, a na dniu dzisiejszym zamknięta została tegoroczna sessya izb obudwóch na mocy rozkazu królewskiego.

Piszą z Palmy pod dniem 22. Czerwca, że flota francuska odbywająca ćwiczenia pod rozkazami księcia *Joinville* od przystani tamecznéj znów odbiła i ku Tunisowi odpłynęła.

Ibrahim pasza spodziewany tu jest z powrotem na uroczystości Lipcowe, Prassa donosi, że Mehmed Ali konsulów zagranicznych w Alexandryi formalnie uwiadomił o zamiarze swojem wyjechania do Konstantynopola i że według powszechnego zdania Mehmed Ali powracając ze stolicy tureckiéj zrobi także wycieczkę do Europy Zachodniéj.

Słychać, że Papież Pius IX. ofiarował hrabiemu Rossi nowy kapelusz kardynalski dla kościoła francuskiego i że wybór nowego kapłana do téj godności królowi Francuzów do woli zostawił.

Kardynał-arcybiskup z Aix, Monsignore Bernet, w tak wątpliwym jest stanie zdrowia, że się o życie jego powszechnie obawiają.

Radna izba trybunału w Peronne zawyrokowała, aby Dr. Canneau i nieprzytomnego, kamerdynera księcia Ludwika Napoleona, obudwóch, jak wiadomo, w sprawie ucieczki tegoż księcia mocno skompromitowanych, oddać pod sąd policyi karnéj. Komendant Hamu, p. Demarle, jako też dwóch dozorców bezpośrednich, oskarzeni są o zaniedbanie swych obowiązków.

Odilon Barrot wyjechał do departamentu nad Loirą, w celu naocznego przekonania się, czyli stan robotników w kopalniach węgli w rzeczy saméj tak jest dolegliwy smutny, jakim tenże ostatniemi czasy na usprawiedliwienie zaszłych zamieszek wystawiano.

Dwie kompanie garnizonu orleańskiego wyprawiono do Issondun, ponieważ się tamże dla nadzwyczajnéj drogości rozruchów jakich obawiają.

Doniesienia o stanie zbliżającego się żniwa na zboże, brzmią z wszystkich prawie departamentów dosyć pomyślnie. Z Dinge w niższych Alpach donoszą, że zasiewy wiele przez susze ucierpiały, ale znów po deszczach

ostatnich znacznie się poprawiły. Winozbiór będzie bardzo obfity, jeźli nadzwyczajne nie zajdą przeszkody. Z Girondy natomiast donoszą, że żniwo oczekiwaniom nie odpowie, gdyż w Marcu i Maju deszcz wiele szkody narobił. Winnice obiecują zbiór nadzwyczaj obfity.

Moniteur Viennois donosi: »W skutek rozkazów drogą telegraficzną nadeszłych odbyły się dnia 22. Czerwca rewizye u kilku obywateli o udział w związku komunistycznym podejrzanych. Po odbytéj takowéj rewizyi u jednego z rzemieślników nazwiskiem Coiffé zabrano temuż wszystkie korrespondencye, a jego samego przyaresztowano.

A n g l i a.

Londyn, 30. Czerwca. — Lord John Russel udał się dzisiaj w towarzystwie Hrabiego Minto na wyspę Wight, dokąd go królowa w sprawie gabinetowéj przywołała. Pierwéj rozmówił się jeszcze z sir R. Peelem. — Globe zaręcza, że dawniejsze nieporozumienia między lordem Greyem a Palmerstonem całkiem są załatwione, i do przyszłéj kombinacyi ministrów wcale przeszkadzać nie będzie.

— Times podaje dzisiaj następną listę przyszłych ministrów, którą w ogóle za prawdziwą uważać można: Lord John Russell, pierwszy lord skarbu; P. D. Wood, kanclerz izby skarbowéj; lord Cottenham, lord-kanclerz; sir G. Grey, minister spraw wewnętrznych; lord Palmerston, minister spraw zagranicznych; lord Clarendon, minister osad; markiz Lansdowne, prezes rady; lord Aucland, pierwszy lord admiralicyi; lord Campbell, kanclerz księstwa Lancaster; lord Morpet, komisarz leśny; P. Labouchère, minister handlu; markiz Clanrikearde, jeneralny pocztmistrz; sir Wilde, jeneralny obrońca; pan Jervis, jeneralny prokurator; lord Besborough, lord-leytnant Irlandyi. Naczelne dowództwo nad wojskiem otrzymać ma podług jednych książę Wellington, podług drugich — i tego sobie podobno królowa życzy — książe Albrecht.

Korrespondent giełdy nie donosi pod dniem 1. Lipca z Londynu nic więcéj o przesileniu ministeryalnem, jak tylko, że lord John Russell dn. 1. w południe do Londynu powrócić miał. Dnia 30. Czerwca miał długą naradę z królową.

W izbie wyższéj oświadczył onegdaj lord Aberdeen, chwaląc posła Stanów Zjednoczonych w Londynie, pana M'Lane, że spór z Stanami Zjednoczonemi załatwiony został, a książę Wellington oznajmił w kilku słowach, że ministerstwo do dymissyi się podało. Bil o prolongacyi ceł od cukru odczytano po raz pierwszy, poczem się izba odroczyła.

Parowy okręt »Hibernia« przybił wczoraj do Liverpoolu z nowemi wiadomościami ze Stanów Zjednoczonych, według których bliskiego końca wojny z Mexykiem, jako też ostatecznego załatwienia kwestyi Oregońskiéj spodziewać się można. Poseł rządu Mexykańskiego przybył był z Veracruz do Pensacoli, a ztamtąd udał się zaraz do Washingtonu. Przywiózł on podobno warunki do pokoju ze strony rządu mexykańskiego. Co do kwestyi względem Oregonu uchwalił senat amerykański, w skutek missyi prezesa z dnia 9. Czerwca, większością 38 głosów przeciw 12, aby na mocy ofiarowanych warunków z Anglią ugodę zawrzeć.

B e l g i a.

Bruxella, d. 1. Lipca. — Izba reprezentantów zasiadała wczoraj na tajemnéj komitetowéj obradzie względem mającéj się zawrzeć konwencyi z Francyą oczém wkrótce nastąpią rozprawy przy drzwiach otwartych. — Minister stanu Daviver w skutek paraliżu zakończył życie.

H i s z p a n i a.

Madryt, d. 25. Czerwca. — Dziennik Tiempo rozprawia na nowo o małżeństwie młodéj królowéj i wzywa matkę Chrystynę, ażeby się przychyliła do życzeń narodowych. Mniema on przez to, aby była za Don Enriquezem, którego nie bardzo lubią na dworze. Karliści patrzą zawsze na hrabiego Montemolin, jak na jedynego człowieka, za którego królowa pójśćby mogła. Clamor publico donosi: że Narvaez ma zamiar wydać pamflet mający wyjaśnić wpływ Chrystyny, ale znający się na rzeczy, wątpią bardzo, bo wiedzą, że on myśli wrócić na czoło rządu, a Chrystyna dobrzeby mu pomódz mogła.

P o r t u g a l i a.

Dzienniki madryckie z 25. Czerwca prawie wyłącznie zajmują się sprawą portugalską. Według ostatnich listów od granicy, zdaje się, że powstanie Migueloskie szerzy się po prowincyi Minho, która na nieszczęście całkiem ogołocona z wojska. Jednakże dotychczas ogłoszono królem Don Miguela tylko w mieście Monte-Alegre i w miasteczku Torei, gdzie mieszkają Karliści, wychodzcy hiszpańscy. Banda, która opanowała Monte Alegre, niemające ani jednego żołnierza na załodze, składała się może z 200 chłopów i to tylko 100 uzbrojonych; dowodził nią jeden Migueloski oficer i ksiądz. Z Chaves i Bragi wysłano oddziały jazdy i piechoty dla ścigania powstańców. To poruszenie Miguelistów nie miałoby zadosyć znaczenia, gdyby się niewiązało z Cabralistami, którzy liczą wielu stronników w wojsku, i tak dwa stronnictwa obudzają niechęć i nieufność dla obecnie rządzącego ministeryum. Nareszcie stronnictwo, w téj chwili tryumfujące, które niedawno było skłonném, złożyć broń i oczekiwać wyroku Kortezów, domaga się teraz na nowo od ministeryum jako głównéj rękojmi, oddalenia wszystkich podejrzanych oficerów i spiesznéj organizacji gwardyi narodowych. W tém trudném położeniu, ministeryum Palmelli jest związane dawnemi finansowemi kłopotami, które we wszystkiém jego ruch tamują.

W ł o c h y.

Rzym, d 20. Czerwca. — Wikary jeneralny kardynał Patrici, wydał ogłoszenie w formie tylko na rok jubileuszowy, używanéj w następujących słowach: »Uroczystość koronacyjna Jego Świątobliwości Papieża Piusa IX. pana naszego, która ma nastąpić w dniu 21. t. m. w kościele św. Piotra z należytemi obrzędami, spowodowała Go do wydania odpustu na zmazanie grzechów pomiędzy wiernymi płci obojéj, którzy przy należytéj skrusze, spowiedzi i komunii z ducha pobożnego chcą być przytomnymi na teraźniejszéj uroczystości, albo przy udzielaniu błogosławieństwa z wielkiéj loży watykańskiéj, a przy zwiedzeniu kościoła, chcą się udać w swych modłach do Króla Niebios o zwycięztwo kościoła, zgodę pomiędzy monarchami chrześciańskimi, a wytępienie heretyków.

Pod napisem Nadzwyczajny rozkaz dzienny wydało ministeryum wojny następującą odezwę: »Po kilkudniowem smutném osieroceniu, zasiadali dostojni ojcowie tylko przez dwa dni w samotności z rzadką zgodą, z duchem, o którym nigdy niepowinny zapomnieć narody i wybrali jednego z pośród siebie na stolicę św. Piotra, który odznaczając się przez talenta, świetne cnoty, był od Boga kościołowi przeznaczony. W radości serca swego donosi ministeryum wojny, całemu wojsku, że kardynał Mastai jest tym naczelnikiem, którego opatrzność, po przyjęciu przez niego wiele znaczącego imienia Piusa IX. nadała kościołowi i państwu. Za nadto znany jest duch i uczucie honoru wszystkich wojsk papieskich, ażeby ministeryum miało uważać za rzecz potrzebną napominać je do ścisłego wypełniania obowiązku, albo starać się nową gorliwość w nich obudzić. W tém przekonaniu ministeryum będzie ciągle usiłowało, o każdym czynie uległości i doświadczonéj wierności składać sprawozdania Ojcu świętemu, który już w téj chwili okazuje swą wielką łatwość dla wojska i oświadczyć to rozkazał.

Rzym, 22. Czerwca. — »Podobało się Opatrzności i miłosierdziu Bożemu, które bezustannie czuwają nad kościołem i jego narodami, wysłuchać modlitw wszelkiéj duszy pobożnéj i skrócić dni żałoby. Mimo te kłopotliwe i ciężkie czasy i okoliczności, w których chciała Opatrzność powierzyć najwyższe pasterstwo Piusowi IX. panu naszemu, ma Jego Świętobliwość tę pewną nadzieję, że bez zwłoki potrafi przywieśdź do skutku te wszystkie środki, które najbardziéj odpowiedzą celowi do uszczęśliwienia wiernych poddanych. Ojciec Święty przyspiesza zawitanie tego czasu przez najgoretsze życzenia i najwytrzalsze usiłowania. I aby natychmiast obrzęd koronacyjny Jego Świętobliwości biednym, choć tylko przez drobny dowód ojcowskiego przywiązania stał się radośniejszym, nakazał papież udzielenie następujących dobrodziejstw. Oprócz rozdanych już przez apostolskiego jałmużnika 12,000 złotych mają być wykupione wszystkie fanty w ciągu ostatnich trzech miesięcy dane na zostaw aż do jednego złotego i właścicielom bezpłatnie zwrócone. Oprócz tego wyznaczył Jego Świętobliwość dla ubogich Rzymianek niepokalanéj sławy 53 posagów po 102 złote, przy ich wstępowaniu w związki małżeńskie lub do klasztoru, i do tego podobnych 1000 posagów po 20 złotych i w podobnym celu na kraje państwa kościelnego.« Ogłoszenie to uczynione przedwczoraj i podpisane przez sekretarza państwa Corboli Bussi obudziło tém żywsze uczucia wdzięczności dla Piusa IX. już i tak bardzo radośnie od ludu na stolicę apostolską przyjętego. Dla tego już wczoraj zrana prawie cały Rzym sypał się przez most Sgo Anioła, ażeby stanąc na godzinę 8 w kościele Sgo Piotra, o któréj miała się rozpocząć koronacya. Daremnem jest usiłowaniem chcieć przedstawić choćby tylko zbliżony obraz koronacyi papieskiéj, gdyż ona polega po większéj części na symboliczno-mystycznych obrządkach, bardzo licznych, a mało komu zrozumiałych. Ale wyjmimy z niéj niektóre bardziéj od znaczniejszych znaczące się momenta. Około 8 godziny stanęła u portiku kościoła Sgo Piotra, mająca na swem czele jenerałów zakonnych, processya, która śpiewając hymny szła od Watykanu. Za jenerałami postępowali przybrani w ubiory właściwe, giermkowie noszący tarcze, komornicy extra muros, Fiskat rzymski, komissarz kamery apostolskiéj, tajni kapelani, obrońcy od tajnych konsystorzy, komornicy honorowi, Abbreviatorowie, Okolity, księża kamery, Auditorowi roty rzymskiéj, Ojciec mistrz Sgo Pałacu i jeden tajny kapłan, który niósł mitrę papieską. Za tymi niesiono dopiero krzyż przed kardynałami idącymi w parach, a po kardynałach następowali deputowani z prowincyi, konserwatorowie Rzymu, Jego Świętobliwość papież pomiędzy dwiema kardynałami, którzy wraz z dwoma protonotaryuszami i jednym rzymskiem księciem nosili powłokę płaszcza. Zamykali pochód dwaj tajni komornicy z dziekanem roty, audytor apostolskiéj kamery, podskarbi, major domu, arcybiskupi, biskupi, apostolscy protonotaryusze i opaci infułowani. Gwardya szwajcarska okrywała boki. Wszedłszy do kościoła Sgo Piotra modlił się papież w kaplicy sakramentalnéj udał się potem do Klementyny, odbierał od kardynałów przez podanie ręki, pocałowanie i uściskanie ślub posłuszeństwa i nakoniec w śród najwyższych kościelnych i świeckich dostojników udał się do stopni ołtarza dla rozpoczęcia śpiewanéj mszy świętéj. Wystąpił natenczas mistrz ceremonii z posrebrzaną laską na wierzchu, któréj był snopeczek lniany mocno przywiązany, jeden ksiądz go zapalił, a mistrz ceremonii przyklęknąwszy śpiewał:

Sancte Pater, sic transit gloria mundi (Ojcze Święty tak przemija sława światowa) po odbyciu mszy, zaniesiony ojciec święty na wielką lożę Świętego Piotra pokazał się ludowi. Tysiące białych chustek zaczęły powiewać na placu, okrzyki radosne nie miały końca, a wśród huku dział odgłosu dzwonów wkładali mu dwaj kardynałowie diakoni tyarę mówiąc te słowa: accipe tiaram tribus coronis ornatam et scias Patrem. Te esse principum et regum, Rectorem orbis in terra vicarium Salvatoris nostri Jesu Christi, cui est honor et gloria in saecula saeculorum Amen. (Przyjmij tyarę przyozdobioną trzema koronami, i wiedz że zostałeś ojcem panujących i królów, rządcą ziemi, namiestnikiem naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa ku czci i chwale, na wieki wieków. Amen.)

Następnie papież udzielał ludowi błogosławieństwa, poczém jeden kardynał pomiędzy pobłogosławionych zrzucił list odpustowy, w którym stało: Sanctissimus in Christo Pater et Dominus, Dominus Pius Divina providentia papa novus dat et concedit omnibus hic praesentibus Indulgentiam plenariam in forma Ecclesiae consueta: rogate igitur Deum pro felici statu Santitatis suae et S. Matris Ecclesiae. (Najświętszy w Chrystusie Ojciec i Pan, Pan Pius z Bożego rozporządzenia Papież nowy daje i przyznawa wszystkim tu obecnym, zupełny odpust w zwykłéj formie kościelnéj: proście więc Boga o szczęśliwe powodzenie dla Jego Świątobliwości i dla matki naszéj kościoła. Wieczorem dnia koronacyjnego jak w poprzednich wieczorach, Rzym był pięknie oświecony. Książe Tortonia z wielkim kosztem kazał oświecić górę Pincio pochodniami, a na bliskim placu del Popolo puszczać feuerwerki. (Powsz. Gaz. Augsb.)

Podług wiadomości z Bolonii pod dniem 22. Czerwca, petycya, która ma być wniesioną o reformę rządu, zawierała już 2,000 podpisów. Na podobną petycyą zbierano podpisy w Rawennie, Forli i innych miastach Romanii.

Austrya.

Wiedeń, dn. 27. Czerwca. — Uzupełnianie wojska austryackiego niebędzie w tym roku tak wielkie jak mniemano, gdyż z prowincyi zażądano do niemieckich pułków tylko 26,300 rekrutów a mianowicie z Galicyi i Bukowiny 8284, z Czech 7198, z Moraw 3726, z niższéj Austryi 2117, z wyższéj Austryi 1409, ze Styryi 1588, z Illiryi i kraju nadmorskiego 1978. Uważając statystycznie podług narodowości wojsko austryckie niemieckich pułków, to się pokaże, że ma $\frac{7}{10}$ Słowian a tylko $\frac{3}{10}$ Niemców. Druga połowa armii składa się z Włochów i Węgrów. Tym sposobem Austrya w ogóle ledwie ma $\frac{1}{6}$ wojska narodowego niemieckiego.

Niemcy.

Frankfurtu nad Menem, dn. 29. Czerwca. — Według praw naszego miasta w ciągu roku mogły przyjść do skutku dwa tylko małżeństwa żydowskie, w których jeden małżonek, nienależałby do tutejszego izraelskiego związku mieszczan. Zdarzyło się takich małżeństw więcéj, to dzieci z nich zrodzone nie były poczytywane za prawe. Teraz ma być to prawo zniesione, ale że w Niemczech pieniądze są wszystkiem i nadają nietylko korzystniejsze przywileje ale godność człowiekowi, przeto małżeństwa żydowskie będą ograniczane kapitałami. — List nadesłany z Odessy donosi: Barbarzyńcy Kaukazu niewydają ani nieczytają gazet, oczywiście, że nieposiadają i takich biór któreby miały obowiązek prostować opinią względem ich kraju, lecz gdyby je posiadali z pewnością usłyszelibyśmy bardzo wiele uwag nad rozgłoszonemi raportami rossyjskiemi o zwycięstwach.

Lipsk, dn. 27. Czerwca. — Dziwne i trudne do pojęcia rzeczy dzieją się w naszym kraju, jeżeli prawda o czém mówią od wczoraj ale to mówią nawet osoby, które mogą dobrze wiedzieć i które na zupełną zasługują wiarę. Dodajemy jeżeli prawda, bo radzibyśmy byli, gdyby nie było prawdą. Na początku obecnego tygodnia otwierano żelazną kolej saską aż do Budyssyna. Przy otwieraniu był obecny król. Czyli dla uczczenia króla, czyli dla jego bezpieczeństwa komendant miasta Budyssyna kazał wystąpić wojsku z bronią nabitą ostremi ładunkami. Dodają nawet: iż wyszedł rozkaz aby przy okazaniu się najmniejszéj niespokojności ze strony ludu natychmiast dawano ognia. Każdy się pyta: po co te środki ostrożności, po co takie rozkazy wśród ludu, który do swego króla z wielką czcią przywiązany i nawet w chwilach kiedy uniosła go namiętność niezwątpił o sprawiedliwości swego monarchy. Po co takie ostrożności, zwłaszcza we wyższéj Luzacyi, która wiecznych czasów była najwierniejszą. Jeżeli się to stwierdzi to podobny rozkaz rzuci najposępniejsze światło na nasze krajowe stosunki i moglibyśmy oczekiwać bardzo smutnéj przyszłości.

Gazeta akwizgrańska donosi z Wiednia pod dniem 24. Czerwca co następuje: Gdy prezydent stanów wyższéj Austryi hrabia Goes już na d. 17. postulaty to jest polecenia cesarskie przełożył stanom, nastąpiło otworzenie posiedzeń piątego dnia później. Przyjęcie samych postulatów odbyło się ze zastrzeżeniami. Wczorajsze posiedzenie będzie stanowiło epokę w dziejach prowincyi a dla Niemiec jawny dowód jak dalece szlachta austryacka przejęta została potrzebą czasu i jak jest skłonną poświęcić swoje przywileje i prerogatywy na dobro ogółu i kraju albowiem następujące przedstawienia i prośby stanów zostały do tronu zaniesione. Sprawozdanie względem towarzystwa ogniowego i wszelkich zabezpieczeń w tym celu aby były rządowe i pod powagą stanów. Wniosek o urządzenie tak instytutów kredytowych, aby przez nie mogły być poumarzane robociczny włościańskie, dziesięciny i inne służebności. Prośba względem założenia instytutu głuchoniemych, na który stany gotowe przeznaczyć znaczną summę; nakoniec prośba o prędką decyzyą względem przyobiecanéj na ostatnim sejmie regulacyi sprawiedliwości kryminalnéj w sądach ziemskich.

Niderlandy.

Amsterdam, dn. 30. Czerwca. — Dzisiejsza Amsterdamer Handelsblad donosi: Statek niderlandzki Amsterdam i Wiedeń szypra Bouman, który wiezie towary kolonialne, Renem, Menem, kanałem dunajowym i Dunajem musiał się poddać specyalnéj rewizyi na pruskiéj komorze w Emmerich i opłacić zwyczajne cło przechodowe. To niezwykłe postępowanie jest naruszeniem ugody moguńckiéj z dnia 31. Marca 1831. roku. Przedewszystkiem naruszono artykuł 37, który stanowi, że państwa nadbrzeżne tylko mają prawo ściągać cło wchodowe tylko od tych towarów, które zostają na brzeg wyładowane. Że zaś okręt z całym swym ciężarem szedł prosto do Wiednia, przeto celnicy pruscy mogli tylko na statek mieć baczność albo go oplombować. Choćbyśmy Emmerich uważali za pierwszą komorę ogólnego niemieckiego związku celnego, to także ugoda naruszona bo artykuły 9 i 10 upoważniają Niderlandy do prowadzenia towarów wszelkiemi rzekami i wodami spławnemi w Niemczech bez opłaty celnéj za składaniem tylko kanałowego, upustowego i mostowego. Oczywiście tylko gdy z wody na oś towar przechodzi wtedy należy się od niego cło przechodowe. Aleć tu niezachodził ten przypadek bo deklaracya brzmiała, że ładunek cały pójdzie wodą aż do Wiednia. W przedmiocie przepływu zachowywane formalności, niemogły także w Emmerich być stósowane, bo te formalności tam dopiero są prawne, gdzie statki schodzą z Renu lub z rzek pobocznych w krajach związku celnego. Trzeba powątpiewać aby rząd pruski miał wydać rozkazy do tak surowego postępowania. Bądź jak chcesz jesteśmy przekonani, że Prusy uczynią właściwe kroki do zadosyć uczynienia, które koniecznie skutkiem być powinno najwyraźniejszych warunków ugody.

Turcya.

Konstantynopol, dn. 10. Czerwca. Oczekują tutaj sułtana w przyszłą środę, dwa parostatki i fregatę wyprawiono w tych dniach do Warny dla przewiezienia go do stolicy, gdzie mu przygotowują świetne bardzo przyjęcie. — Niewiadomo jeszcze gdzie mieszkać będzie Mehmed-Ali za swojém tutaj przybyciem; sądzą, że kwarantannę odbędzie w Rodus, że z tamtąd uda się do Cavale w Macedonii, gdzie pospieszy pierwszy szambelan sułtana Hamid Bey dla przeprowadzenia go do Konstantynopola. W czasie nieobecności sułtana Porta nie próżnuje, narady obecnych ministrów z wysokiemi urzędnikami trwają ciągle; zdaje się, że pracują nad ważnemi projektami.

Donoszą z Alexandryi, że sekretarz prywatny Mehmeda Alego ma się w tych dniach udać do Konstantynopola, by urządzić wszystko do podróży wicekróla do téj stolicy. W Alexandryi w dniu 27. Maja deszcz padał, czego najstarsi ludzie nie pamiętają. W Nilu i kanale Mahmudie tak mało wody, iż przeprawę podróżnych i towarów potrzeba mułami odbywać. — Potwierdza się wieść, że cholera pokazała się w Adenie, i że postępuje ku zachodowi.

Ferykowie Zazef Mustafa basza i Mahmud, jak również dwaj pułkownicy, z powodu przeniewierzenia się i kradzieży grosza publicznego w składzie wojskowym, zostali oddalonemi ze służby, pozbawieni znaków honorowych i ogłoszeni za niegodnych na zawsze do wejścia w czynną służbę wojskową. Oprócz nich kilku wyższych urzędników wojskowych otrzymało dymissyę.

W dniu 30. Maja wybuchnął w Smyrnie pożar, w skutek którego 400 bud i kramów w tureckiéj części miasta oszczędzonéj w ostatnim pożarze, spłonęło.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Poznań, dnia 6. Lipca 1846. r.

Szanowny Redaktorze!

Obcemu zawsze łatwiéj dostrzedz to, co jest błędem w nas, aniżeli samemu; kiedy mnie więc potrzeba z mego cichego do waszego Poznania wywołała zakątka, chciałem i tu i owdzie zajrzeć, li się przekonać, czy się też wiele i czy na korzyść u was zmieniło. Serce mi urosło znalazłszy widoczny, jak to po waszemu nazywacie, postęp, mimo tego, że przybyło i takich rzeczy nie mało, które mi się nie zdały. O tych to umyśliłem podać szanowny redaktorze kilka uwag do twego pisma, nie w tym celu, by jak bocian złe po świeci zbierać, lub by moje narzucać wam przekonanie, tylko byście co lepszego przyjęli, jeśli wam się zda na co.

Przyjmij wyraz szacunku, z jakim cię żegnam

Żegota Jasnogórski, Wielkopolanin.

Jako gość w Poznaniu podczas transakcyi Świętojańskiéj nie omieszkałem pomiędzy innemi odwiedzić i loterii na dochód Ochrony poznańskiéj w sali pałacu Działyńskich odbytéj. Spodziewałem się zastać tam licznie zgromadzone towarzystwo; nie małem więc było moje zadziwienie, kiedy, wszedłszy do wspaniałéj sali, ledwo kilka znalazłem osób, a to jeszcze tych,

którzy się trudnili układaniem fantów. Że nie było późniéj nad czas oznaczony do rospoczęcia się loterii, to jest godzina druga s południa, myślałem, że i mieszkańcom Poznania wszechwładna moda nie pozwoli być de mauvais genre i każe się o godzinę lub więcéj spóźnić na to publiczne widowisko: miałem więc czas przypatrzenia się poroskładanym na stołach fantom, które wyjąwszy kilku w ogóle nie były nadzwyczajnéj wartości, mimo tego jednak mogły zająć oko widza bez uprzedzenia i zatrudnić na czas jakiś jego uwagę. Na pierwszy rzut oka wydawało mi się ich cokolwiek mało, ale kiedy dostawszy do ręki sprawozdanie s czynności towarzystwa w roku zeszłym, dowiedziałem się, jak małą jest liczba członków, zdziwiłem się, że i tyle nawet fantów zebrać było można. Zniechęcony obojętnością publiczności poznańskiéj co do Ochronek, które na ten raz uważam za najlepszą instytucią ze wszystkich zakładów dobroczynnych, s tém większém zadowolnieniem patrzałem na tych, którzy tak ochoczo krzątali się około zaspokojenia potrzeb, jakich loteria sama wymagała, a które — przyznajmy — dla mniéj ściśle zachowanego porządku, tem więcéj utrudzającemi się stały. Mimo to nie widzieliśmy by najmniejszego śladu niechęci, zwyczajnego w podobnych okolicznościach, lubośmy go upatrywali. Owszem wesołość i szczere poświęcenie się jaśniało na twarzach, choć w prawdzie tych tylko osób, które się szczerze swoim, jak to mógłem uważać, zajmowały wydziałem. Loteria trwała jednakowoż godzin kilka; miałem więc sposobność wypytania się o rożne szczegóły i na dobitek powiedziano mi, że ani nawet połowa członków towarzystwa nie była tam przytomną. Zrażony tą wieścią jeszcze bardziéj, postanowiłem jawnie myśl moją powiedzieć, ale zarazem i tym, którzy tam nie tylko obecnymi byli, lecz i widocznie byli czynnymi, choć nie wymieniając ich nazwiska, bo im tego niepotrzeba do ich wewnętrznéj nagrody, najczulsze złożyć podziękowanie za uczucie, którego brak z strony ogółu aż nadto mi się dał poznać. Takie to nawet drobnostki zdradzają ducha, w jakim to, lub owo robimy! Samo nawet towarzystwo, jakkolwiek ono jest małém, widać, że nie całe potrafi znaleść interes w zachodach, staraniach, wogóle w opiekowaniu się temi małemi dziećmi. A to ani jeszcze tysiączna część mieszkańców miasta nie należy do wymienionego towarzystwa! O jakież to widoki na przyszłość?

Istotnie na ludność poznańską, gdzie ubogich musi być nie mało, nie podobna, żeby tylko tylu, ilu na liście członków towarzystwa znalazłem, miało być takich, którzyby mogli, a tem samem powinni myśleć o losie biednéj nie umiejącéj sobie nic zapracować, a zatem Opatrzności tylko poruczonéj dziatwy. Nie dziw więc, że w kassie towarzystwa, jak to widzieć można w sprawozdaniu, żadnych prawie nie ma zasobów pieniężnych, co upadkiem nawet tak pięknemu zagraża zakładowi, w téj właśnie chwili, kiedy towarzystwo kilkoletniém doświadczeniem pouczone, tém korzystniéj działanie swoje rościągaćby mogło. Pytam się o powody, dla czego ta myśl szlachetna w tak nie wielu tylko sercach przystęp znalazła; odpowiedziano mi, że są i inne towarzystwa mające dobroczynność na celu, które nierównie większą cieszą się liczbą członków. Tak tam tak i tu odpowiadam na to: Ochronka zasługuje na pierwszeństwo; raz, że była jedną s pierwszych dobroczynnych zakładów w tém mieście, drugi raz, że się zajmuje generacyą młodszą, a tém samém przyspasabia następną. Uczcie pracować dzieci, starajcie się o ich wychowanie tak, aby zarody dobrego nie zatarte na przyszłe ich życie w przystępnych jeszcze dziś sercach ich zostawiły ślady, a usujniecie trudności, które w chwili obecnéj, przy wspieraniu starszych nie są do pokonania. Jak mało dopinają swego celu, tak partykularni dobroczyńcy, jak też całe towarzystwa, wspierając tak nazwanych potrzebniających, przekonujemy się codziennie; bo nie widzimy by się zmniejszała przez to liczba żebrzących; owszem, powiększa się ona z dnia na dzień, a że to klassa ludzi jaknajniemoralniejszych, nie spodziewajmy się tak łatwo potrzebom ich zadosyć uczynić. Co większa, obawiajmy się raczéj, byśmy w dobréj intencyi dając jałmużnę, nie byli powodem większéj niemoralności tych ludzi, którzy spuszczając się na nasze wsparcie, nie garną się, potrzebą przynagleni, do pracy, od któréj wstręt jest im już wrodzony. I najlepsze chęci dobrego na tych ludzi wpływania są bezskutecznemi, a choć my sami doświadczyć tego nie mogliśmy jeszcze, korzystajmy z doświadczeń innych narodów w téj mierze, chociaż przynajmniéj tak tylko, jak z żokejskich korzystaliśmy doświadczeń. Od początku zacząć potrzeba! a przynajmniéj chcąc być użytecznymi, trzeba tam pomocy naszéj udzielać, gdzie jest istotnie potrzebną, zwłaszcza, że na złe użytą być nie może! Czemuż więc jeszcze odmawiamy dzieciom naszego wsparcia, mając to przekonanie, że od ich wychowania zależy moralność przyszłego pokolenia? Dobrze i to, że niepatrzymy obojętném okiem na nędzę uboższéj klassy ludu, i bez wglądania w powody tejże otwieramy hojną rękę naszą ubóstwu; ale zasilając chwilowo potrzeby materjalne rodziców, nie skąpmy duchownego pokarmu ich dzieciom, który ma być jedyném dziedzictwém na przyszłe ich życie. I toć to jest sposób, w jaki najstósowniéj podobna jest wpłynąć na moralne usposobienie ludu. Więc też to niedaremno od wieków wszyscy prawodawcy, chcąc, by się przyjęły w narodzie maksymy, które były ich praw podstawą, tyle łożyli starań około wychowania młodzieży, stosując je zawsze do ducha, jakiego w narodzie chcieli obudzić. W waszém więc ręku obywatele spoczywa los przyszłego pokolenia uboższéj klassy ludu, pamiętajcie, że zapewniwszy go przez nadanie mu kierunku, w którą chcecie stronę, będziecie mogli liczyć na wdzięczność, na którą, jak ów gołąb od pszczoły w bajce, nie pożałuje się może!

Wystawa zwierząt.

Dnia 8. Lipca 1846.

Według protokółu z dnia 21. Kwietnia t. r. wybrani zostali przez Radę zawiadowczą na sędziów przy wystawie zwierząt:

1) Pan Ostrowski z Gultow,
2) Pan Baron Hiller,
3) Pan Treskow z Radojewo,
4) Pan Albin Węsierski, i
5) Pan Guttry z Piotrkowic,

a w szczególności na sędziów przy wydzielaniu nagród za konie wszystkich trzech kategoryj:

1) Król. Konjuszy Pan Major v. d. Brinken,
2) Pan Albin Węsierski, i
3) Pan Porucznik Nostitz, Adjutant 7. pułku huzarów.

Następujące nagrody wyznaczone zostały:

1) 50 talarów za najlepsze dwa stadniki, Pana Wandelta z Karczewa przy Kościanie i rólnika J. Herrmana z Górnéj-Wildy, a to w równych częściach 25 talarów. — Pan Wandelt zrzekł się nagrody na korzyść współzawodnika, tak iż Herrmann całe 50 tal. otrzymał;
2) 30 tal. Panu Zarembie ze Sadów, powiatu Poznańskiego, za celującą dojkę;
3) 30 tal. za najlepszego barana,
4) 20 tal. za najlepszą maciórkę,
5) 20 tal. za najcięższego tucznego wołu, ważącego 16 cetnarów i 34 funty,
} Pana naddzierżawcy Hildebrandta;
z których tenże na korzyść tutejszych zakładów ubogich i sierót, bez względu na różność religii 50 tal. na ręce Dyrekcyi przekazał;
6) 20 tal za najcięższe cielę, 276 funtów, Panu Wandeltowi z Karczewa przy Kościanie;
7) 10 tal. za najcięższego skopu, 141 funtów, rólnikowi Chrystyanowi Schmidt z Łowęcina, powiatu Poznańskiego;
8) jako nagroda za chodowanie dobrych klaczy do źrebiąt w posiadaniu kmieci wyznaczone zostały 50 talarów właścicielowi wolnego sołectwa, Bogusławowi Stark z Białośliwia, powiatu Wierzyskiego, a dla braku współzawodników inne 50 tal. niemogły być dane;
9) nagroda towarzystwa za ogiery krajowe niemogła być wydzielona i za oznajmiony ogier, ponieważ jeszcze niebył 3 lata stary, został przypuszczony do współzawodu źrebiąt trzechletnich;
10) 20 tal. jako nagroda rólnikowi Janowi Kaźmirowskiemu z Grodziska za dwuletniego ogierka, a 10 tal. rólnikowi Frydrykowi Kettner ze Stróżewskich holędrów, pow. Chodzieżkiego, za trzechletniego;
11) tuczników wcale na wystawę nie przystawiono.
12) W końcu wspomnieć należy o nowéj probie chodunku jedwabników, tutejszy bowiem czeladnik mularski Kielmann przedstawił zbiór kokonów. Aukcya na konie wcale się nie odbyła.

O 12téj godzinie w południe było Walne zebranie w sali ogrodowéj królewskiego zamku.

Pozostałość Xiędza Komendarza Tomasza Daszkiewicza w Nekli dnia 6. Lutego 1842. r. zmarłego, z aktywów w ilości 140 Tal. składająca się, pod naszym zarządem zostaje, a że Xiądz Komendarz Daszkiewicz wiadomych sukcessorów, ani tez testamentu nie pozostawił, tedy niewiadomi sukcessorowie lub najbliżsi krewni jego do terminu

na dzień 4. Stycznia 1847. r.

na godzinę 10tą przed południem w miejscu posiedzeń tutejszego Sądu przed Ur. Röder Radzcą wyznaczonego, zapozywają się, dla podania swéj legitymacyi, i oraz dla podania i wyjaśnienia swych pretensyj do spadku, inaczéj prekludowanemi zostaną i massa jako Pana niemająca, fiskusowi przekazaną będzie.

Szroda, dnia 18. Marca 1846.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

Szanowną Publiczność mam zaszczyt o osiedleniu się mojém w mieście Poznaniu niniejszém zawiadomić.

Mieszkanie moje jest na ulicy Wrocławskiéj pod Nr. 6. na drugiém piętrze.

Paznań, dnia 6. Lipca 1846.

Kaźmirz Szawelski,
lekarz praktyczny wszelkich zwierząt domowych.

Od Sgo. Michała r. b. jest w domu pod Nr. 48. na starym rynku położonym, lokal na dole z obszerną piwnicą na handel i drugie piętro na mieszkanie do najęcia.

W kamienicy pod Nr. 16. przy ulicy Frydeyrykowskiéj są od Sw. Michała t. r. dwa kramy wraz z mieszkaniem do najęcia.

F. Korzeniewski.

W Ottorowie pod Szamotułami jest do sprzedania 300 skopów tłustych rosłych.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 6. Lipca. 1846. r. od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen
Pszenicy szefel . . .	2	15	7	2	20	--
Żyta . dt.	2	2	3	2	4	5
Jęczmienia dt.	1	16	7	1	18	10
Owsa . dt.	1	10	—	1	12	3
Tatarki dt	1	21	1	1	23	4
Grochu . dt.	2	2	6	2	6	8
Ziemniaków dt.	—	20	—	—	22	3
Siana cetnar	—	15	—	—	20	—
Słomy kopa	9	10	—	10	10	—
Masła garniec	1	17	6	1	20	—